

Podśluchy w biznesie. Firmy interesuje jakie systemy ERP są używane u konkurencji

Nadeszły czasy w których detektywem może zostać każdy. Oczywiście mam na myśli detektywa we własnych sprawach, wyposażonego w elektroniczne gadżety niczym James Bond!

Detektywistyka jest obecnie rozwijającą się branżą jeśli chodzi o nowinki techniczne, a co za tym idzie także kosztowną. Liczba detektywów jest regulowana z powodu konieczności posiadania licencji na wykonywanie takiego zawodu, co z kolei winduje ceny nawet do kilkuset złotych za dzień pracy. Jednakże elektronika idzie do przodu. Dostęp do niej jest coraz łatwiejszy i coraz łatwiejsza jest także obsługa urządzeń wykorzystywanych w kryminalistyce.

Obecnie jeżeli chcemy kogoś podsłuchać nie musimy wynajmować detektywa. Ceny urządzeń podsłuchowych nie szokują tak jak kiedyś. Podśluch to nadajnik radiowy połączony z mikrofonem. Podśluchem lub "pluskwą" nazywamy urządzenie wtedy gdy zamontowane lub używane jest bez wiedzy podsłuchiwanego lub podsłuchiwanego.

Olbrzymia oferta w internecie sprawia, że wybór podślucha może nam zająć kilka godzin. Pluskwa może być zamaskowana w przedmiotach użytku codziennego, które leżąc na stole lub półce nie wzbudzą najmniejszych podejrzeń, jak np. popielniczka, pluszowy miś, długopis, biurowy stojak na długopisy, pendrive, czy nawet listwa z gniazdkami sieciowymi (przedłużacz). [Podśluchy](#) mogą przybrać praktycznie każdą formę i potrafią nagrywać nawet do kilku godzin na jednym ładowaniu baterii.

Istnieją podśluchy z nadajnikiem GSM, które praktycznie nie mają żadnych ograniczeń odległościowych. Część podśluchów wyposażona jest w funkcje "call back", wówczas kiedy tylko detektor wykryje dźwięk pluskwy dzwoni na zaprogramowany numer telefoniczny. Działa to także w drugą stronę. Dzwonimy na wskazany numer i automatycznie nasłuchujemy co się dzieje w otoczeniu pluskwy. Dodatkowo możemy zaopatrzyć się w urządzenia podsłuchujące przez ścianę.

Coraz popularniejsze stają się również przedmioty z wbudowanymi kamerami HD nagrywającymi obraz wraz z dźwiękiem. Chińskiej produkcji okulary czy zegarek wyposażone w taką kamerę możemy nabyć przez internet już za mniej niż 200zł.

W sklepach z artykułami z branży detektywistycznej znajdziemy także urządzenia, które zabezpieczają nas przed elektroniką szpiegowską. Są to tak zwane wykrywacze podśluchów lub inaczej detektory.

Wracając do pytania zadanego w tytule artykułu to odpowiedź brzmi: Tak, każdy może kupić sobie podśluch i bawić się w detektywa, tudzież w szpiega. Oczywiście przed zakupem urządzeń szpiegowskich polecam najpierw poszukać sklepu z dobrymi opiniami użytkowników i dowiedzieć się o warunkach gwarancji.

W biznesie podkładanie podśluchów stosuje się głównie w celu nasłuchiwanie konkurencji. Dlatego każda firma, która odnosi sukcesy na rynku, nawet w sektorze MŚP (małych i średnich przedsiębiorstw) musi się liczyć z tym, że może być inwigilowana i może mieć pozakładane podśluchy.

Jakie dane są najcenniejsze? W przypadku przedsiębiorstw produkcyjnych najczęściej konkurencja chce się dowiedzieć jakie systemy ERP są używane w podsłuchiwanym firmach.

W XXI wieku nowoczesny zakład produkcyjny nie może optymalnie działać bez wsparcia komputeryzacji. Rynek systemów informatycznych jest na tyle bogaty, że daje szansę usprawnić prawie każdą działalność, niezależnie od wielkości, ilości pracowników i finansów. Modułowa budowa pozwala na wdrażanie fragmentarycznie lub kompleksowo. Przedsiębiorcy są coraz bardziej świadomi korzyści jakie daje zastosowanie rozwiązań informatycznych w produkcji.

Uzyskanie danych na temat tego jakie [systemy ERP](#) zostały zaimplementowane w przedsiębiorstwie są cenne ze względu na korzyści z nich płynących, a tymi mogą być na przykład:

- zespolona baza know-how firmy z uwzględnieniem montażowej struktury,
- zapisywanie informacji w miejscach ich genezy (np. gospodarka materiałowa prowadzona w poszczególnych magazynach, a nie w dziale finansowo-księgowym),
- lepsza dostępność informacji i efektywniejsze wykorzystanie wiedzy o stanach magazynowych, pozycji o słabej rotacji, itp.,
- automatyzacja procesu rozchodu materiałów, ukierunkowanie ich do określonych operacji montażowych,
- szybkie i precyzyjne wyliczanie technicznych kosztów wytworzenia złożonych wyrobów i półwyrobów.
- digitalizacja dokumentów (powoduje szybszy dostęp do informacji),
- uporządkowanie rozbieżności w numeracji i nazwach rysunków technicznych (część z nich się dublowała) oraz ujednoczenie danych.

Na jednym z internetowych forów znalazłem taki komentarz, prawdopodobnie napisany przez jakiegoś detektywa:

"Dzięki podsłuchom podstępem założonym w jednej z dużych hut uzyskałem dla klienta dane na temat nazwy używanego oprogramowania ERP, wprowadzonych dzięki informatyzacji zmian. Komputeryzacja umożliwiła definiowanie i prowadzenie ewidencji technicznych oraz eksploatacyjnych danych dotyczących sprzętu technologicznego. Informacje te są wykorzystywane do planowania i dysponowania sprzętem w przedsiębiorstwie. Huta dostała narzędzie pozwalające na utrzymanie urządzeń w dostępności oraz sprawności technicznej a mój klient gotową receptę na sukces".

Dla mnie osobiście takie praktyki to po prostu kradzież. Pamiętajmy jednak, że konkurencja nie śpi i w coraz brutalniejszej rzeczywistości brutalny staje się także biznes. Podobno tylko bezwzględni odnoszą sukcesy. Etyka w marketingu i biznesie nie istnieje. Z drugiej strony nie ma się co dziwić. Wiedza na temat tego, które systemy ERP wyprowadziły firmy na prostą lub uczyniło liderami w branży to czasem być albo nie być dla konkurencji.

Autor: Tajter

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl